

Trwa dramatyczna kolonizacja w Dolinie Omo

15 lipca 2012

ETIOPIA. Organizacja Survival International otrzymała niepokojące raporty opisujące postępującą kolonizację i rugowanie z ziem rdzennych mieszkańców Doliny Omo. Etiopski rząd kontynuuje niszczenie pól należących do lokalnych plemion i zmusza ich członków do opuszczenia tradycyjnych ziem w celu przesiedlenia ich do zbiorczych obozów. Do najbardziej dotkniętych plemion należą pasterze z ludów Suri, Mursi i Bodi oraz łowcy-zbieracze z ludu Kwegu. Wiele rodzin znajduje się w trudnej sytuacji gdyż straciły zapasy sorgo, a ziemia służąca dotychczas do wypasu bydła jest konfiskowana przez rząd premiera Melesa Zenawiego, który zamierza wydzierżawić ją na rzecz plantacji trzciny cukrowej i palmy oleistej.

Niektóre społeczności Bodi są już przemieszczane do obozów wbrew ich woli. Jeden z członków ludu Bodi alarmuje: „Zabierają naszą ziemię siłą. Buldożery niszczą ogrody w których rosły nasze rośliny. Poszli aż tam gdzie uprawialiśmy sorgo”. Etiopscy urzędnicy nie omieszkali poinformować również pasterzy z ludu Mursi o tym, iż będą musieli sprzedać swoje bydło i zostaną przemieszczeni do obozów przesiedleńczych do końca tego roku. Kobieta z plemienia Mursi, której tożsamość ukryto dla jej bezpieczeństwa, relacjonuje: „Na drugi dzień poszłam nad rzekę Omo. Poszłam do moich magazynów zbożowych po ziarno, ale już go nie było. Moje spichlerze zostały zniszczone (przez buldożery). Nie lubię tego, co robią. Gdy poszłam tam, po prostu płakałam. Naszych zapasów zboża nie było. Teraz będziemy mieli duże problemy. Nie wiemy co robić. Możemy umrzeć”.

Dostęp do rzeki Omo jest utrudniony a na niektórych odcinkach wręcz zablokowany. Rząd nadal oczyszcza ziemię i buduje drogi pod plantacje trzciny cukrowej, które są częścią państwowego

programu plantacyjnego. Etiopska administracja, bez konsultacji z rdzennymi mieszkańcami, wydzierżawiła olbrzymie połacie plemiennej ziemi na rzecz krajowych i zagranicznych inwestorów. Na zachód od Parku Narodowego Omo, plemię Suri protestuje przeciwko malezyjskiej firmie, która tworzy plantacje palmy oleistej na najbardziej dorodnych ziemiach służących do wypasu bydła. Ochroniarze strzegący granic plantacji wyposażeni są w karabiny maszynowe. Według jednego z Suri, „przedstawiciele rządu i żołnierze przez dwa tygodnie próbowali zapobiec sadzeniu roślin. W jednej z wsi, w pobliżu malezyjskiej plantacji, trzy domy zostały spalone, wraz z magazynami zbożowymi. Dokonali tego pracownicy plantacji”.

Etiopia pozostaje jednym z największych odbiorców zagranicznej pomocy żywnościowej. Niszczenie wielopokoleniowej, samowystarczalnej gospodarki plemiennej wystawia na ryzyko chronicznego głodu i ekonomicznej podległości kolejne setki tysięcy osób, żyjących w gorącym, półsuchym klimacie. Kilkuset członków ludów Bodi, Suri i Mursi, którzy stawili opór zostało aresztowanych i pobitych. Zanotowano przypadki śmiertelne. Chociaż bieżąca kolonizacja w Etiopii narusza wszystkie standardy prawa i bezpieczeństwa, prowadzona jest przy pogwałceniu zapisów Międzynarodowej Konwencji Organizacji Pracy ILO'169 i fundamentalnych praw człowieka, znajduje się na marginesie zainteresowania świata polityki. Premier Meles Zenawi niczym nie niepokojony spotkał się niedawno z prezydentem USA, Barackiem Obamą. Ambasador USA w Etiopii, Donald Booth, na początku 2012 roku odwiedził region Gambella, w którym w ciągu najbliższych trzech lat eksmitowanych zostanie 90 tysięcy ludzi. W oświadczeniu pełnym hipokryzji amerykański dyplomata deklarował, że „widział ludność Gambella korzystającą z owoców rozwoju”. W Polsce właśnie otwiera swoją placówkę chiński bank Industrial & Commercial Bank of China (ICBC), będący zarazem jednym z największych fundatorów bieżącej kolonizacji w Dolinie Omo (tama Gible III). Prezydent Bronisław Komorowski i premier Donald Tusk, którzy spotykali się w ciągu ostatniego roku z chińskimi politykami, w tym

także członkowie Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) prowadzący proces notyfikacyjny banku, nie postawili przed ICBC formalnego wymogu wycofania się z finansowania inwestycji naruszających fundamentalne wymogi etyki i praw człowieka. Ba! Tematu tego nawet nie poruszono.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: survivalinternational.org, ethiosun.com